

MEMORIAL
General Marii Wittek



Maria Urbaniec
33-390 Łącko

ppor. **SOBOLEWSKA Maria**
zam. Urbaniec

AK
Okr. Kraków
obw. Nowy Sącz

4130/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — SOBOLEWSKA Maria

zam. Urbaniec

4130/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 2, s. 1-2

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 — inne...

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie brak

I/1 Relacje własne

- Przebieg działalności konspiracyjnej, Łódź 2006, druk, podpis wyg.,
k. 2, s. 1-2
wpułono do fundacji od M. Urbaniac w 2006r.



Od Marii Urybaniec

zd Sobolewska P. 628/06

Rk Mr. Rule? b. nr

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 Szanowna Pani
 23.05.06
 13.12/1954-412/06
 Referent:

Terese WSK

I/11-1

Hania Piechowska – Ciechomska, kuzynka mego męża, zwróciła się do mnie, bym opisała swoją działalność konspiracyjną w czasie II wojny światowej, oraz mojej mamy, Heleny Sobolewskiej, z prośbą o przekazanie tych informacji na ręce Pani, jako osoby interesującej się działalnością konspiracyjną kobiet w czasie minionej wojny.

Najpierw przytoczę wzmiankę na ten temat, pochodzącą z książki Józefa Bieńka „Łącko konspiracją kwitnące” – Sąddecka Oficyna Wydawnicza (bez daty) str.195 :

✓ ①

„Kolejnym po rodzinie Piksów miejscem, w którym dla spraw Polski Podziemnej otwarto drzwi i serce był dom Heleny Sobolewskiej. Już jesienią 1939r, jej syn Stanisław uciekł za granicę i walczył w I Dywizji Pancерnej gen. Maczka do końca wojny.

✓

W Łącku pozostała matka z dwunastoletnią córką Marysią, służąc każda na swój sposób Polsce Podziemnej. Otwarty dzień i noc dom Sobolewskiej stał się punktem kontaktowym i miejscem narad dla działaczy wojskowego podziemia, lokalem, w którym mieszkali pod nowymi nazwiskami ukrywający się ludzie, a w końcu kwaterą, w której wypoczywały i posilały się patrole partyzanckie.

✓

Tu wychowywał się od 1941r, młodziutki zbieg z Warszawy, któremu gestapo aresztowało matkę. Tu w 1944r ukrywały się Jadwiga Golachowska „Sawa” komendantka Wojskowej Służby Kobiet dla Inspektoratu „Niwa” /Nowy Sącz/ oraz jej zastępczyni Teresa Ruszczyńska „Renia”, którym udało się wydostać z gestapowskiego osaczenia i pod lewymi nazwiskami : Praszatowicz i Wyrwalska przeżyć resztę trudnego czasu. Tu znaleźli okresowe schronienie i pomoc pchor. Jerzy Derubski ze Lwowa oraz pięcioosobowa rodzina Kułaczów z Buczacza. Tu wreszcie jesienią 1944r odbył się kilkutygodniowy kurs dla sanitariuszek AK, prowadzony przez komendantkę WSK na powiat limanowski Jadwigę Czartoryską „Grzmot” przy pomocy Golachowskiej, Ruszczyńskiej i lekarza dra Lenartowicza”

✓

✓

✓

Na str. 186 podano wykaz członków oddziału „Bacy” (2 komp. 1 baon 1PSP-AK) m.in. Helena Sobolewska i Maria Sobolewska.

W uzupełnieniu tych informacji muszę dodać, że moja mama brała udział w znanej na Sądecczyźnie działalności przerzucania kurierów na Węgry przy końcu 39r i w 1940r. Jednym z przewodników i kurierem był mój kuzyn Antoni Marek, który zyskał miano jednego z najzdolniejszych żołnierzy kurierskiego szlaku. Ludzie, których Antoni Marek przeprowadzał na Węgry, zatrzymywali się w naszym domu, i stąd udawali się za granicę. Moja mama była pośredniczką pomiędzy kurierem i osobami przerzucanymi.

✓ Zaprosi

Działalność ta została przerwana wskutek aresztowania Antoniego przez gestapo. Zginął w Oświęcimiu w 1943r. nie zdradzając nikogo.

II/1/2

Ja , na początku wojny, jako 12-letnia dziewczyna, wiedziałam o działalności konspiracyjnej mojej mamy, pomagając jej w miarę moich możliwości. W 1944r wstąpiłam do oddziału „Bacy” jako sanitariuszka i byłam przez niego zaprzysiężona. Skończyłam kurs dla sanitariuszek, zorganizowany w naszym domu przez WSK. Brałam udział jako sanitariuszka w akcji bojowej oddziału „Zawiszy”, w czasie likwidacji oddziału żandarmerii na moście w Kamienicy. Udział, po akcji, dr. Franciszka Lubasia w opatrywaniu rannych Niemców, uchronił okoliczną ludność od krwawych represji okupanta.

Wykonywałam również zadania łączniczki pomiędzy placówką w Zabrzeży a oddziałem partyzanckim w Beskidzie Wyspowym, przenosząc m.inn. ”lewe” kenkarty dla osób „spalonych”.

Dane personalne:

Moja mama – Helena Sobolewska z d. Królicka córka Zygmunta ur.22.05. 1890r w Łącku pow. Nowosądecki Zmarła 9.07.1972r

Ja – Maria Urbaniec z d. Sobolewska córka Józefa ur. 10,09,1927r w Nowym Sączu.

p.por.WP. odznaczona krzyżem AK.

Kończąc moje informacje, pragnę serdecznie pogratulować nominacji generalskiej i życzyć Jak najdłuższych lat w zdrowiu i dobrej kondycji

Łacząc wyrazy szacunku

Marie Urbaniec

33-390 ŁĄCKO 18

Łącko dn.6/maja 2006r.

150

ⓐ wprowadzić do bibliografii Okusgn

SOBOLEWSKA Maria

